

# SOLIDARNOSĆ WALCZĄCA

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie A 1  
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSĆ WALCZĄCA

Nr 20/87, cena 10 zł  
23-30 września 1984 r.

45 lat temu, po klęsce wrześniowej, w wyniku agresji ówczesnych sojuszników: III Rzeszy i Związku Radzieckiego, utraciliśmy niepodległość. Mimo pozorów nie odzyskaliśmy jej do dziś. Od 40 lat rządzą nami mówiący po polsku namiestnicy obcego, 200 lat dławiącego nasz kraj mocarstwa.

**SŁOWO NIEPODLEGŁOŚĆ** Niewątpliwie niepodległość i wolność od sowieckiej dominacji jest celem nadrzędnym wszelkiej opozycji przeciwko komunizmowi w Polsce. Tylko, że jedni mówią o tym otwarcie, inni wolą nie mówić. Dlaczego wolą nie mówić? Zapewne w przekonaniu, że tak jest bardziej "politycznie".

Złudzenie, że można coś robić, ale nie mówiąc o tym otwarcie, a wtedy Kreml przyknie oko, że Kremlowi chodzi głównie o pozory, zostało definitywnie rozwiązane 13 grudnia 1981 roku. I z tego trzeba wyciągnąć wnioski. Jeśli coś może skłonić komunistów do dialogu, to obawa przed postępującym radykalizmem społecznym raczej, niż pewność, że społeczeństwo nie ośmieli się w swoich żądaniach i działaniu przekroczyć pewnych z "góry" ustalonych granic.

Przekonanie, że najpierw wywalczymy niepodległość, a dopiero potem będziemy mogli swobodnie o niej mówić, nie da się już w żaden sposób uzasadnić. Najpierw musi być s ł o w o. Przeciw samym słowom tanków sowieckich nie wysła. Właśnie w tej dziedzinie mamy szansę odnieść pierwsze definitywne zwycięstwo - przewyciężyć zakłamanie. Właśnie teraz jest szansa, że głośne mówienie prawdy stanie się trwałym spadkiem po 16 miesiącach Solidarności. Dziś nie zamykają za mówienie prawdy, bo za mało mają więzień - i tę zdobycz można i trzeba utrzymać. To jest pierwszy krok na drodze do niepodległości - pozbawienie komunizmu w Polsce jednego z najważniejszych jego fundamentów - totalnego zakłamania.

Mówienie o niepodległości powinno stać się w Polsce tak nagminne i normalne, żeby sami komuniści zaczęli o niej myśleć (ma się rozumieć - z obawą). Najwyższy czas zacząć przyzwyczajając sowieckich władców do myśli o Polsce niepodległej - ufać im to godzenie się z faktami dokonanymi i wrócenie, że biegu historii zatrzymać się nie da.

To w jakim klimacie będzie się toczyła cała nasza batalia - w klimacie dalszych nieporadnych prób przystosowania się do komunistycznego zakłamania, czy przy ożywczym wietrze słowa **NIEPODLEGŁOŚĆ** - może mieć spory wpływ na jej ostateczny wynik. To, że "słowo staje się ciałem" nie jest li tylko biblijną przypowieścią.

Kiedy odważymy się wreszcie pisać na murach **NIEPODLEGŁOŚĆ ? !** Jan Mak

**OŚWIADCZENIE** 31 sierpnia, w rocznicę Porozumień Gdańskich, pobyt wśród pracowników w VII Zajezdni MPK był naszym obowiązkiem związkowym i moralnym. Złożyliśmy kwiaty w zakładzie pracy, w którym cztery lata temu tworzyła się na Dolnym Śląsku "Solidarność". Tego samego dnia w postępowaniu doraźnym skazano nas na dwa miesiące więzienia. Ukazano co zostało z ostatnich liberalizacyjnych posunięć władz, udowodniono w jaki sposób realizowane są podpisane przez rząd PRL Umowy Społeczne.

Wielokrotnie podkreślaliśmy, że lipcowa amnestia będzie służyła pokojowi społecznemu, jeżeli w ślad za nią robotnicy w Polsce uzyskają prawo do własnej podmiotowości, do własnej organizacji, przede wszystkim do pluralizmu związkowego. Zapelnione na powrót więzienia nie osłabia oporu niezależnego społeczeństwa, tryb doraźny i policyjny prowokacja nie są w stanie zniechęcić Polaków do walki o swobody związkowe, samorządowe i obywatelskie.

Podstawowym postulatem w cztery lata po Sierpniu jest nadal walka o prawo do swobodnego zrzeszania się wszystkich grup społecznych w celu obrony swoich interesów środowiskowych i zawodowych. Nie odstąpimy w naszych działaniach od zasady pluralizmu związkowego, przez który rozumiemy umożliwienie legalnej działalności podziemnym komisjom zakładowym "Solidarności". Wyrażamy w tej sprawie powszechne żądanie pracowników Wrocławia i naszego regionu. Spełnienie tego postulatu, zagwarantowanego w Porozumieniach Sierpniowych, może stać się pierwszym krokiem ku reformom w Polsce, może otworzyć drogę do wyniszczenia nowego Porozumienia Społecznego.

Więzienie Śledcze, Wrocław, wrzesień 1984 r. Władysław Frasyniuk, Józef Pinior

**WICHRZYCIELE**

Przez cały czas od ich uwolnienia na mocy amnestii Władysław Frasyniuk i Józef Pinior mieli tak ścisłą "opiekę", że z obstawą SB-cka wymieniali ukłony na dzieńdobry i na dobranoc. 31 sierpnia br. obstawa pozwoliła Władkowi wyjść z domu dopiero po jego stanowczym stwierdzeniu, że idzie wraz z żoną na spacer. Szli za nimi krok w krok do mieszkania Józka. Tam spotkali się ze swoimi kolegami "opiekunami" Piniora, na klatce schodowej zrobiło się tłoczno. Dla zabezpieczenia dołączyła też trzecia sifa - mundurowi. Kiedy koło godz. 13 nasi przywódcy z małżonkami wyszli po taksówkę aby jechać nią po kwiaty i pod Tablicę Solidarności na Grabiszyńską, na ulicy SB-cji by to tyle, że tworzyli jakby małą manifestację (pokojową).

Podjazdu do Zajezdni MPK (od ul. Inżynierskiej, z całym SB-ckim korowodem) i wejście na jej teren odbyło się bez przeszkód. Około 30 pracowników miłe zaskoczonych powitało znakomitych gości. Obaj Józek i Wladek wyjaśnili cel swojej wizyty, po czym wszyscy, w asyście SB i mundurowych, udali się pod Tablicę Solidarności. Tam jeden z mundurowych oświadczył, że tu składać kwiatów nie wolno. Ale SB-ek, który za chwilę podszedł do niego i coś mu szeptał, uchylił ten zakaz. Po złożeniu kwiatów wszyscy powrócili do Zajezdni i tam Wladek zwrócił się do pracowników z pytaniem czy chcieliby, żeb. znów pracował z nimi jako kierowca, co zostało przez załogę owacyjnie przyjęte. Józek powiedział, że nadal będą działali zgodnie z konstytucją i nie pozwolą zepchnąć się do podziemia. Całe to spotkanie trwało ok. 10 minut.

Po opuszczeniu Zajezdni i przejściu ok. pół kilometra w ścisłej obstawie SB, na ul. Inżynierskiej podszedli do nich mundurowi żądając dokumentów. Zaczyna się niemal groteskowa a przecież, ponura zabawa. Mundurowi chcą całą czwórkę zatrzymać, tajnicy usiłują imoże udają, ale wyglądają to autentycznie) ich bronić. Trwa targ. Już zwrócono im dowody, już mają odejść, aż tu nieoczekiwanie zmiana decyzji. Oba małżeństwa wiozą do KWMO na Łąkową. Tam na podwórzu rewizja osobista. Z okien gapią się na ten "cyrk" pracownicy komendy. Następnie po długiej wędrowce korytarzami zatrzymanych wiozą na III piętro, gdzie rozdzielają ich z żonami. O godz 21 żony zostają zwolnione z informacją, że mężowie również zaraz wrócą do domów - zwykła komunistyczna prawdomówność. Władka z Józkiem skazano na 2 miesiące aresztu i posadżono razem w izolowanej od pozostałych więźniów celi w areszcie na ul. Swiębodzkiej. I od-nowa mamy porozumienie i dialog - demokratycznie wybranych przywódców Związku z ... klawiszami.

Jerzy

Z apelu Rady SW po aresztowaniu W. Frasuniuka i J. Piniora: (...) RKS NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk w oświadczeniu z 3.09.1984 r. żąda natychmiastowego uwolnienia naszych przywódców oraz ich publicznego przeproszenia. Dla poparcia tych żądań RKS zwraca się do mieszkańców Wrocławia aby m.in.: a) co piątek od godz. 14 składali kwiaty pod Tablicą Solidarności, b) co czwartek na mszy św. odprowadzanej o godz. 20 w kościele przy ul. Bułwida modlili się o uwolnienie Władka i Józka; c) przeznaczyli we wrześniu i październiku dodatkową składkę związkową na tworzyli przez RKS Fundusz Pomocy dla osób prześladowanych za działalność społeczną i ich rodzin.

Popieramy te wezwania RKS-u. Sądzymy, że TKZ-ty i załogi dolnośląskich zakładów pracy niezależnie od tego szukać będą skutecznych form protestu wobec takiego bezprawia. Przypominamy też władzom administracyjnym: Wojewodzie Owczarkowi, Prezydentowi Apoznańskiemu i innym, że za tak oburzający wyrok wydany przez podległych im urzędników są odpowiedzialni osobiście.

**ODMAWIAJ ZEZNAN**  
część I

obciążasz siebie. Że Ty masz dzieci. Wszyscy mamy dzieci, starych rodziców. Dostałeś do ręki tyle gazetek z instrukcjami "jak się zachować", dostałeś "Małego konspiratora", którego pewnie nawet przeczytałeś. Dlaczego nie stosowałeś się do jego wskazań, choć tyle na ten temat rozmawialiśmy? Mówisz teraz, że mnie nie wysypałeś, bo pierwszy powiedział o mnie ktoś inny, ale zrozum, świadectwo jednego jest tylko pomówieniem, dopiero świadectwo dwóch ludzi jest już dowodem dla sądu. Więc się nie tłumacz.

**ŚLEDZTWO.** Człowieku, dlaczego mówisz tyle na śledztwie, dlaczego sypiesz ludzi? Przecież przez to, że obciążasz innych nie wybronisz siebie. Już tylko przez fakt, że ich znasz, często

A przecież tak łatwo nic nie mówić, nie odpowiadając na pytania, mówić: "nie wiem nic", "odmawiam odpowiedzi". Wtedy przy konfrontacji zeznau zostawiasz furtkę koledek. On przez swoje zmyślane odpowiedzi będzie trochę głupszy od Ciebie. Ty będziesz mądrzejszy przez to, że będziesz odmawiał. Wtedy nie będzie sprzeczności zeznau i to was obroni. Mylne jest pojęcie "panowie i tak wszystko wiedzą". Oni wiedzą tylko tyle, ile Ty sam im powiedziałeś. Bez Ciebie nie mają dowodów, a Ty przez swoje mówienie podtykasz im te dowody pod sam nos. To przez Ciebie ludzie będą siedzieli w więzieniu, a dzieci będą płakały. Nie tylko Twoje dzieci. Nie bądź naiwny, oni chcą jednego, abys zaczął mówić. Spójnijcie na jaki temat, powiedzmy na temat zeglarstwa, zbierania znaczków lub ostatniej olimpiady. Kiedy już oswoisz się z nimi, wtedy chcą zebys się przyznał. Wtedy podają

KORNELONI W DNIU IMBENI

cytaty z ostatnich stron "Małego konspiratora" i dodają: "przecież jesteście sami, nikt nas nie słyszy, może pan mówić". Mnie wmawiano, że "Mały konspirator" to zły doradca. Nie daj się oszukać. Jak już zaczniesz mówić, to będą tak długo pytać, aż powiesz wszystko. Jedną z pań opowiadała mi jak to ją długo męczono przesłuchaniami. Widocznie ma żonę. A to tylko zależy od Ciebie. Jeśli przekonają się, że nie masz im nic do powiedzenia (a im wcześniej się o tym przekonają, tym lepiej dla Ciebie) dadzą Ci spokój. Czym więcej masz im do powiedzenia, tym dłużej będą Cię pytać. Jeden z panów miał wątpliwość: przyznać się, czy się nie przyznać? Zaprzeczyć się Solidarności, jak sw. Piotr Chrystusa? Oczywiście, że się nie przyznać. Przyznanie się jest błędem, jest pierwszym krokiem do mówienia. Nie należy przyznawać się do końca. Ale i tu jest furtka: odmów odpowiedzi na każde podejrzané pytanie. A najlepiej przyjmij z góry, że każde pytanie zadane Ci przez panów z SB jest podejrzané.

Szkol przy tym żonę i dzieci, żeby wiedziały, że nie wolno im nic podpisywać, że im jako członkom rodziny przysługuje prawo odmowy zeznań z którego powinni skorzystać. Nawet małe dzieci należy przygotować do tego, że po tatusia kiedyś przyjdą zli panowie i że mówienie różnych rzeczy o tatuziu tylko mu zaszkodzi.

Wolno Ci podczas przesłuchań patrzeć w okno przyglądać się obrazkowi, oglądać własne buty, nawet oglądać album ze zdjęciami, ale nie wolno, aby Ci drgnął mięsień twarzy, który by zdradził, że znasz kogoś z albumu, albo, że bardzo denerwuje Cię to, co w tej chwili mówi śledczy. Znam jedną starszą panią, którą zamknęli w celi przed przesłuchaniem i która owineła się płaszczem, usiadła na pryczy i powtarzała w kółko: "nic nie powiem, nic nie powiem". Dzielna kobieta. To ją uratowało.

Nie daj sobie wmówić w śluztwie, że ktoś już Ciebie i innych posypał. Panowie z SB pokazują czasem takie gotowe zeznania, podpisane przez kogoś, ale to nie zawsze jest prawda. Często tak robią tylko po to, abyś się załamał. Odmawiaj zeznań, nawet zaprzeczając nie warto. Nie jest prawdą, że biją, a jeśli, to najwyżej z bólu zamdlejesz. Cen swoją ludzką godność bardziej niż watek ciała. Zresztą biją naprawdę rzadko, z nas niktogo nie bili jak odmawialiśmy zeznań. Prowadzili do celi. Nic więcej się nie działo. A na siedzenie w celi, bracie, jeśli już cokolwiek robisz, musisz być przygotowany.

Przygotuj się już od dziś. Zaczynaj od powiedzenia sobie, że nie piśniesz niczego, choćbyś się bardzo bał. A przede wszystkim żadnego nazwiska, ani żadnego adresu. Coż mogą Ci zrobić oprócz zamknięcia w celi? Nic. A siedzenie w celi nie jest takie straszne. Ot, siedzisz, nie masz nic do roboty. Tylko pamiętaj, że w każdej celi siedzi zawsze jakiś kapuś (nawet jak tak nie jest, to tak uważaj). Nie musi to być oprych, może to być ktoś miły, kto pocieszy Cię herbatą, papierosem, pogada i poradzi. Strzeż się nawet swoich (mogą się tylko podawać za politycznych), nigdy nie wierzaj się, nie mów nazwisk, ani pseudonimów, nie przyznawaj się do żadnych znajomości, nawet zupełnie niezwiązanych ze sprawą. Możesz rozmawiać na ogólne tematy, nigdy nie mów szczegółów z "Twojej sprawy". Niejedną zawierzyłem i zapłaciłem za to wyrokiem. Na podchwytliwe pytania w celi też możesz odpowiadać żartobliwie. "odmawiam odpowiedzi". Kiedyś, niestety, sam zawierzyłem kobiecie, wieszanej również w moją sprawę i okazało się, że ona też mówi za dużo.

I najlepiej nie pisać, ani nie odbierać grypsów. Teraz, skoro już siedzisz, nie masz wpływu na to, co dzieje się na zewnątrz, nic już nie poprawisz. Twój gryps może zostać przechwycony i wpięty do akt. Grypsy do Ciebie mogą pisać Twój wrogowie (śledczy) i patrzeć jak reagujesz na treść. Dlatego z reguły nie przyjmuj grypsów, nawet ich nie czytaj. Rozumiewaj się w inny sposób z towarzyszami niedoli, możesz pisać na rękach, mówić przez okno, puknąć w ścianę - to nie będzie dowodem. Ale uważaj kto Cię słucha, pamiętaj o kapsusiu w celi Twojej, lub obok.

Odmawiaj zeznań, to się opłaci, bo choć załączysz, być może, wyrokiem (pamiętaj, że czasem to właśnie może Cię od wyroku uchronić), ale nie będzie Ci wstyd na sali sądowej, ani tym bardziej po wyjściu. Nic nie mów, to się opłaci Tobie i Sprawie, której służyż. Jak Cię jeszcze przekonac? **ODMAWIJ ZEZNAN - BĄDZ CZŁOWIEKIEM!**

Janusz

**WALKA O KRZYŻE W CZERNICY WROCŁAWSKIEJ**

Zanim wybuchł głośny skandal, związany z usuwaniem krzyży w Szkole Rolniczej w Miętym koło Garwolina, już w lutym br. bitwa o krzyże stoczona

została w Zbiorczej Szkole Gminnej w Czernicy. Dzięki zdecydowanej postawie uczniów i rodziców, krzyże w szkole pozostawiono. W agitacji przed czerwcowym głosowaniem do rad narodowych zapewniano nawet, że powszechny udział w tym głosowaniu, będzie gwarancją, że zdejmowanie krzyży nigdy już nie będzie miało miejsca. Niektórzy mieszkańcy gminy dali się niestety na to nabrać. Frekwencja wyborcza w Czernicy była większa niż w innych gminach województwa wrocławskiego. A teraz mamy efekty! Nowe władze szkolne już w pierwszych dniach roku szkolnego przystąpiły do działania. Krzyże próbuje się na razie zdejmować lub przewieszać do pomieszczeń pomocniczych. Akcje rozpoczęto od klas najmłodszych. Nie należy lękać się, że na tym się skończy. Bądźmy więc czujni i bronimy krzyży wszędzie, bo broniąc ich bronimy siebie. Władze muszą wiedzieć, że jeżeli zdejmą krzyże nocą lub przemocą, to będą one wyrte na ścianach i ławkach.

Czy nawet człowiek nie mający daru wiary w Boga, nie powinien patrzeć na krzyż jako na znak łączenia ludzi - ew. jak powiedział to Jan Paweł II "wielki znak dodawania"? Pytania tego rodzaju trzeba stawiać w sposób stanowczy wszystkim, którzy deptać chcą polską tradycję, podcinać korzenie naszej tożsamości.

(inf. własna)

ZDROWIA, WYTRWAŁOŚCI I KOMUNY WYKŁADANIE ZA UKAŁEM  
ZŁOŻĄ DOKARZE

# INFORMUJ, A BĘDZIESZ POINFORMOWANY

Pragnelibyśmy wprowadzić do naszego piśmiennictwa stały dział informacyjny o tym co się dzieje w zakładach pracy. W myśl zasady: informuj, a będziesz poinformowany - prosimy więc naszych czytelników, TKZ-ty, działaczy "Solidarności" i redakcje gazetek zakładowych o nadsyłanie do nas korespondencji obrazujących sytuację w poszczególnych zakładach. Powinna ona zawierać dane przeznaczone do publikacji, najlepiej z okresu kilku miesięcy; obiektywne, podane w formie zwięzłej, rzeczowej. Treść w zasadzie według uznania autora (autorów), jednak szczególnie pożądane są następujące informacje:

- 1/ działalność "Solidarności" w zakładzie, akcje, ciekawe wydarzenia, represje wobec pracowników (szczegółowo)
- 2/ stan załogi, stan neoZZ, składki (jaki procent załogi opłaca), działalność związkowa, waga docierająca do zakładu (jaka, ile), własna gazetka zakładowa (jaki zasięg)
- 3/ ogólna sytuacja w zakładzie, produkcja, wydajność, zarobki, baza i świadczenia socjalne, kłopoty i postępy, działalność neoZZ, samorządu, dyrekcji, nadużycia, marnotrawstwo, fakty, które próbuje się zataić przed opinią publiczną, skala tzw. produkcji specjalnej;
- 4/ nastroje wśród załogi, opinie skrajne i wyposrodkowane, jak załoga widzi przyszłość zakładu, "Solidarności", podziemia, Polski?
- 5/ jak oceniacie "SW", czego w naszej gazecie brak, a co się wam nie podoba, czego oczekujecie: informacji, instrukcji, polemiki programowej? Czy prasa podziemna jest potrzebna, czy spełnia wasze oczekiwania? Czego się spodziewacie po organizacji SW?

Zakładowe władze "Solidarności" prosimy również o podawanie nazwisk, stanowisk i adresów wyróżniających się kolaborantów, szpicli itp.

Interesuje nas zarówno korespondencja z dużych zakładów pracy, jak i z małych, nawet tych, w których "Solidarności" nie działa. Niezależnie od tego, wszystkich naszych czytelników prosimy o dalsze nadsyłanie do nas opisów konkretnych zdarzeń, tekstów prezentujących osobiste poglądy i refleksje, wszelkich uwag i pomysłów.

Redakcja, Ag. Inf. SW

## GOŚCI I ODGOŁOSY xxx 6 sierpnia br. pielgrzymka wrocławska na Jasną Górę (grupa trzecia z parafii św. Augustyna) mija radzieckie koszary. Kilku żoł-

nierzy pozdrawia nas uśmiechem i rękami. Nagle dwóch z nich stojących na platformie ciężarówki, wyjmując z kieszeni i pokazuje nam zdjęcie Papieża. Odpowiadamy oklaskami. Ojciec Andrzej mówi przez megafon po rosyjsku: "drodzy przyjaciele, pozdrawiamy was z przekonaniem, iż jesteście tu po to, żeby strzec pokoju". Kierowca w szoferce ma radość na twarzy. Spiewamy: "pozdrawiam was - Alleluja", mijamy te koszary zdziwieni i wzruszeni.

xxx Na spotkaniu z polonią kanadyjską w Toronto papież Jan Paweł II stwierdził, że "Solidarność" jest symbolem takiego porządku, w którym godność i prawa człowieka są kryterium życia społecznego, życia narodowej wspólnoty; dlatego odnosimy się, powiadał papież, z czcią do tego słowa, do tego symbolu, do tej rzeczywistości.

xxx W Warszawie skazano na trzy miesiące aresztu Wojciecha Ziemińskiego - jednego z założycieli KOR-u, uczestnika ruchu oporu podczas okupacji. W Ziemiński w staż wojennym powrócił z Zachodu do kraju, twierdząc, że tu chce walczyć o wolność i ojczyznę. Powód aresztowania: aktywny udział w manifestacji przy Grobie Nieznanego Żołnierza w dniu 15 sierpnia br. (64 rocznica Cudu nad Wisłą). Naszym zdaniem więcej tuż po ogłoszonej amnestii Frasyniuka, Pinora, Ziemińskiego, reżim testuje stopień ścisłykowania społeczeństwa.

xxx Któryś raz powtarzamy wezwanie do wszystkich, którzy ledwo wiażą koniec z końcem: nie płacicie ciągle podwyższonych czynszów za mieszkania (kolejna podwyżka wchodzi w życie od października br.). Taka odmowa mogłaby się stać nowym sposobem walki bez przemocy z władzą, której podnoszenie czynszów wcale nie przeszkadza w zakładaniu tudownictwa.

**PARODIA SĄDU** Na wniosek obrony 17.09. br. we Wrocławiu odbyła się apelacyjna rozprawa w związku z karą 2 miesięcy aresztu nałożoną na Władysława Frasyniuka i Józefa Pinora przez kolegium d/s wykroczeń. Prokuratorem był Wojciech Oginski, sędzią Marek Siewierski. Ten ostatni prowadził rozprawę tendencyjnie, wręcz demonstrując wrogość do oskarżonych. Mecenasa Afenda, obrońca Frasyniuka, zwracał uwagę na uchybienia proceduralne. Mimo to, po pokrętnych zeznaniach świadków, w większości uboli, którzy też w przeważającej liczbie zapewnili salę sądową (zwykłym ludziom na ogół odmawiano przepustek), wyrok został utrzymany. (inf. własna)

**DZIEKUJEMY:** Wir 950, Wiktoria 2000, Albert 1000, Farmacja 3000, Lampa 3600, UI 500+żywność, Dyrektor 1000+1600, Złoty Ryjek 1000+500, Ada 400, Zółw 5000, Zółwie 5000, Ela 5000, Kontakt magnetofon +1000, Plaster 2000, Legniczanin 4000, Rysiek 2000, Lato 500, Eskulap 1000, Topola 5000, Jarzębina 1000, Kogut 2000, p. Tosia 200+500, Bateria 200, Danton 9000, Wisnie 5000, Lwy 1600, Gniew 1000, Cepelia 1000, Truten 1500, Filtr 2000, Lezak 4000, Fer 1700.

SW nr 20/87 zamknięto 18.09. 1984 r.

Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej

Niezależną prasę przekazuj niezorientowanym wysyłaj na w/w adres, w/w adres